

Aktualności z regionu

CZY KOREAŃCZYCY KUPIĄ PERŁĘ RENESANSU?

Batalia o zamek

Jak wynika z uzyskanych przez nas informacji koreański koncern „Daewood”, który nosi się z zamiarem wykupienia Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu, ma także ochotę na zamek w Krasieczynie. Stanowi on bowiem wieczystą dzierżawę FSO.

W związku z tym wojewoda przemyski Stanisław Bajda postanowił nie dopuścić do takiej sytuacji. Rozpoczął starania o przejęcie zamku. Powiedział, że nie jest przeciwny inwestycjom kapitału zagranicznego. Nie chce jednak, aby cenny zabytek narodowy znalazł się w obcych rękach. Również ministerstwo kultury i sztuki jest podobnego zdania. Uznano, że cały zespół pałacowo-parkowy powinien zostać wyłączony z raportu rzeczowego FSO.

WKRÓTCE PROCES MORDERCY

Śmiertelne ciosy

Do Sądu Wojewódzkiego w Przemyślu wpłynął akt oskarżenia przeciwko obywatelowi Ukrainy, 19-letniemu Aleksandrowi C. Prokuratura zarzuca mu dokonanie zabójstwa 51-letniego Mariana P., który był pracownikiem prywatnej przechowalni bagażu przy ulicy Kopernika w Przemyślu.

Oskarżony zjawił się w Polsce w marcu tego roku. Przyjechał tu w celach zarobkowych. Przez pewien czas gościł we Wrocławiu, a później przybył do Przemyśla. 1 kwietnia kupił na bazarze butelkę wódki. Udał się do wspomnianej przechowalni. Tam stwierdził, że w torbie brakuje mu alkoholu. Wyjął myśliwski nóż i zadał nim 9 ciosów Marianowi P. Na skutek odniesionych ran, mężczyzna poniósł śmierć na miejscu. W chwili po zajściu zabójca został schwytany przez policję. 20 grudnia stanie przed obliczem Temidy.

LICZY SIĘ KAŻDA ZŁOTÓWKA

Przemysłanie pomagają dzieciom

W związku z trudną sytuacją służby zdrowia na początku tego roku Zarząd Miasta Przemyśla wspólnie z Narodowym Funduszem Ochrony Zdrowia rozpoczął gromadzenie pieniędzy na zakup nowoczesnego aparatu do narkozy wziewnej dla potrzeb oddziału chirurgii dziecięcej Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Przemyślu.

Zebrano już 347 milionów starych złotych. Jest to jednak ciągle za mało. Z tego też względu Zarząd Miasta zwrócił się z prośbą o dofinansowanie zakupu tej niezbędnej małym pacjentom aparatury do różnych firm z naszego regionu. Również osoby prywatne mogą włączyć się do akcji wpłacając swoje datki na podane konto:

Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia, Bank Depozytowo-Kredytowy oddział Przemyśl 336402-2639-132 z dopiskiem „Dar dzieciom”.

FIRANKI, OKULARY, NOKTOWIZORY I...

Autokar pełen wódki

Czujny nos przemyskich celników doprowadził do wykrycia w ukraińskim autokarze przekraczającym przejście drogowe w Medyce, 1460 litrów wódki. Poddanym szczegółowej kontroli pojazdem podróżowało 42 turystów, w tym 3 dzieci.

Milusińscy wystąpili również w roli przemysłników. Tylko w bagażu 11-letniego dziecka ujawniono 40 litrów alkoholu. Część „ognistej wody” skonfiskowano na podstawie prawa celnego, a pozostałe ilości zajęto do sprawy karno-skarbowej. Przedświąteczny ruch międzynarodowy obfituje w wiele ciekawych sytuacji. W pociągu relacji Odessa-Przemyśl służby celne ujawniły ostatnio 450 metrów bieżących firanki, która należała do Rosjanina.

Z kolei obywatel Ukrainy przewoził 400 sztuk okularów zegarmistrzowskich i 54 noktowizory wojskowe.

(d)

9 grudnia

Lotto

Duży lotek: 4, 14, 26, 30, 42, 44
Express lotek: 4, 7, 16, 25, 42

ŻYCIE PRZEMYSKIE

Nr 63 (1471)

11 GRUDNIA 1995 R.

cena 30 gr (3000 zł)



PIŁKA REZNA

W Jarosławiu nareszcie zwycięstwo

Wacław Kramarz

JKS – Sośnica Gliwice 19:18 (10:10)

JKS: Głowczak, Dratwa – Polach 6, Byzdra 4, Siczkowa 3, Baran 2, Fiałek 1, Kopec 1, Kot 1, Bury 0, Poniewoźnik 0, Gilarska.

Sośnica: Henne – Śniegoń 9, Świszcz 6, Jurkiewicz 2, Paszek 1, Maciąg, Golińska, Tuz, Kłusek, Francuz, Dembińska.

Sędziowali: W. Marcinek i J. Materna z Krakowa.

Widzów: 1200.

Można śmiało powiedzieć, że jedna bramka a tyle dała radości. Nawet takie jednobramkowe, minimalne zwycięstwo, odniesione przez I-ligowe piłkarki JKS w ostatnim meczu pierwszej rundy nad Sośnicą, wywołało trudną do opisanego eksplozję radości wśród jarosławskich kibiców.

Zwycięstwo wymykające się kilkakrotnie już wcześniej dostojnie z rąk, zwycięstwo coraz niecierpliwiej wyczekiwane, zwycięstwo wyteścione.

Nareszcie...

O MECZU CZYTAJ NA STR. 2



Dorota Kot przedarła się przez obronę Sośnicy.

Dariusz DELMANOWICZ

Niefortunna ESKA pada

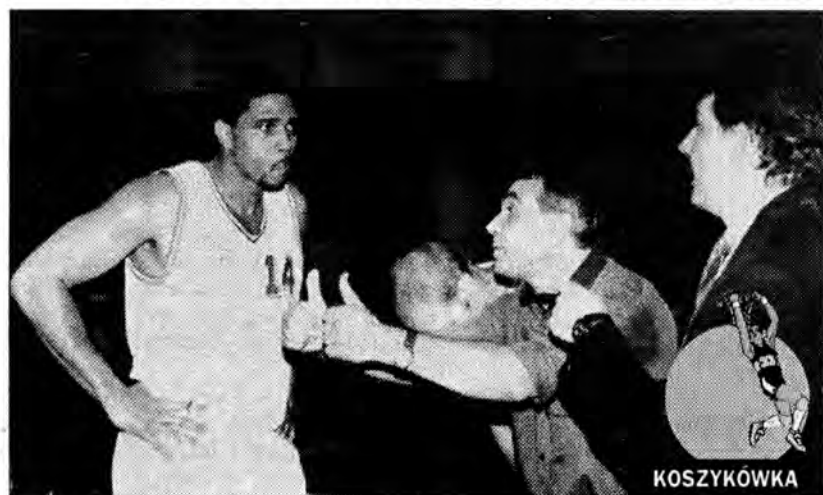
Mariusz GODOS

Śląsk-ESKA Wrocław – Polonia 95:88 (51:46)

Sędziowali: Ryszard Jabłoński (Szczecin), Krzysztof Kotoszewski (Lublin).
Widzów: 1000.

Koszykarze ekstraklasy rozpoczęli rewanżową rundę rozgrywek. Przemyskie Niedźwiadki gościły we wrocławskiej Hali Ludowej mierząc swe siły z powoli odzyskującą utraconą pozycję w basketbalowej hierarchii drużyną Śląska-ESKA. Słabsza dyspozycja rzutowa oraz zbyt duża liczba prostych błędów sprawiły, że Polonia zesłała z parkietu pokonana. Fortuna kołem się toczy...

RELACJA Z MECZU, STATYSTYKI ORAZ POZOSTAŁE WYNIKI I TABELA NA STR. 4



KOSZYKÓWKA

Dariusz DELMANOWICZ

PONIEDZIAŁEK



SPORT

Ind. 348937 PL ISSN 0208-6064

50%

Do końca roku za ogłoszenie lub reklamę w poniedziałkowym wydaniu „Życia Przemyskiego” zapłacisz o połowę mniej!

Promocja dotyczy pakietów środowoponiedziałkowych – każdy, kto zamówi ogłoszenie/reklamę w wydaniu środowym, otrzyma aż 50% bonifikaty na takie samo ogłoszenie/reklamę w wydaniu poniedziałkowym.

Szczegółowych informacji udziela sekretariat redakcji.

Świąteczna Promocja

Plebiscyt „Życia”

Kto najpopularniejszym sportowcem 1995 roku?

Zgodnie z zapowiedzią w 58 numerze naszego tygodnika z 22 listopada br. 10 grudnia zamknęliśmy konsultacje nad kandydatami do umieszczenia na liście najpopularniejszych sportowców województwa przemyskiego w 1995 roku.

Wobec różnorodnych propozycji zawartych w listach i po rozmowach z ludźmi z branży, naszym zdaniem, wybraliśmy złoty środek.

O REGULAMINIE PLEBISCYTU CZYTAJ NA STR. 3

W Jarosławiu nareszcie zwycięstwo

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Wacław KRAMARZ

JKS zaczął zdeterminowany, ale nadszpedzanie spokojny. Po kilku podręcznikowych akcjach Baran, Siczkowa i Kopec po prostu musiały zdobyć bramki - 3:1 w 6 min., po 2 minutach jeszcze lepiej - 5:1, po rzutach Fiałek i ponownie Baran, a gdy jeszcze zaczęły trafiać Polach i Byzdra, utrzymywała się 4-bramkowa przewaga JKS-u, w 18 min. 8:4.

Z parkietu powiało radosną niespodzianką. Okazało się jednak, że za wcześnie....

W szeregach gości znakomite zawodniczki Śniegoń i Świszcz trafiły szybko zniwelować straty - w 25 min. było 8:8, w 29 min. Sośnica prowadziła 10:9, a w 38 min. nawet 13:10. W grę jarosławianek znów wkraść się chaos i zbytnia nerwowość, jednak wiary w ich końcowy sukces nie straciła fantastyczna w tym dniu publiczność. Ogluszający doping uskrzydlił nieco zagubione już nasze piłkarki, a zdezorientował ich przeciwniczki. Okres wspaniałej gry miała bramkarka Alicja Głowczak a w polu Larysa Polach. Ta ostatnia w sobotę rzucała rzadziej niż zwykle, za to celniej i bardzo mocno.

Ze stanu 12:15 w 44 min. jarosławianki „wyciągnęły” w 50 min. na remis 15:15 a piłka po wyrów-

nującej bramce Byzdry przeleciała przez... dziurę w siatce. Sośnicy jeszcze raz udało się uzyskać prowadzenie 16:15, lecz po bramkach Siczkowej i ze skrzydła... Polach, znów jedną bramką w przódzie był JKS, a doganiały gliwiczanki - w 58 min. na 18:18.

Na widowni emocje sięgały zenitu - bramkarka gości Henne obroniła w sytuacji sam na sam z Fiałek i za chwilę mocny rzut Polach, po czym Sośnica dwukrotnie mogła przychylić szalę zwycięstwa na swoją stronę.

13 sekund przed końcową syreną piłka trafiła w posiadanie jarosławianek, a te szybko przeniosły grę na przedpole gości. Egzekucji podjęła się Larysa Polach, gdy do końca meczu pozostało 3 sekundy.

Henne skapitulowała po raz dziewiętnasty - na parkiecie i widowni zapanowała fantastyczna radość, uściski, wiwaty i łyż szczęścia w oczach zawodniczek, działaczy i kibiców.

Tak - w ten wieczór trzeba było koniecznie być w jarosławskiej hali MOSiR.

PS Po niezbyt chwalebnych wyczynach kilku jarosławskich „szalikowców” po meczu z AKS Chorzów przed dwoma tygodniami, tym razem grupie tej nie można było nic zarzucić. Kibicowali wspaniale - głośno, kulturalnie i... skutecznie, nie tracąc wiary w zwycięstwo JKS-u nawet w trudnych momentach meczu.



Walka była o każdą piłkę - Tania Siczkowa dosięgnęła ją z najwyższym trudem.

Dwa oblicza Czuwaju

W kolejnym meczu II ligi piłki ręcznej mężczyzn Czuwaj Przemyski przegrał z Olimpią w Piekarach Śląskich 35:26 (14:15).

Był to pojedynek, który długo pozostanie w pamięci przede wszystkim samych graczy. Po dobrej pierwszej połowie, w której zawodnicy Czuwaju prowadzili przez cały czas, a w najlepszym momencie nawet 4 bramkami, w drugiej zagrali po prostu słabo z zadziwiającą ilością popełnionych błędów. Jeszcze w 50 minucie meczu na tablicy był wynik 25:23 dla Olimpii, ale w ciągu ostatnich 10 minut Kolejarze stracili 10 bramek zdobywając jedynie 3. W meczu, po którym Czuwaj w przypadku zwycięstwa miał szansę objąć samodzielne pro-

downictwo w tabeli, bramki dla przemyskiej drużyny zdobywali:

Maćkowski i Szczerbak po 6, Kalinowski - 4, Kostuik - 3, Jaworski, Tkaczyk i Sura po 2 oraz Wiśniowski - 1.

Dla Olimpii najwięcej: Surowiec - 9 i Pajak - 7.

Mecz sędziowali: M. Herra i M. Lański (Poznań)

Kary: Czuwaj - 16 min., Olimpia - 10 min.

W pozostałych meczach tej kolejki zanotowano wyniki:

MDK Bochnia - Wisła Puławy 27:27

AZS AWF Białą Podl. - Orlik „4” Brzeg 26:24

Unia Tarnów - Grunwald Ruda Śl. 25:24

Gwardia Opole - Górnik Li-biąż 30:30

TABELA PO TEJ KOLEJCE PRZEDSTAWIA SIĘ NASTĘPUJĄCO:

1. Wisła	8	13	193:179
2. Czuwaj	9	12	210:210
3. Gwardia	8	10	216:194
4. Olimpia	9	10	230:211
5. Orlik „4”	9	9	204:197
6. AZS AWF	9	9	208:208
7. Unia	9	9	207:211
8. Górnik	9	8	218:230
9. Grunwald	9	5	213:224
10. Bochnia	9	3	207:238

Turnieje i tabele

W Dąbrowie Tarnowskiej (3.12) odbył się II Turniej Strefowy seniorów w tenisie stołowym.

Mimo dalekiej drogi z Gdańska po sobotnim meczu ligowym, bardzo dobrze wypadły w nim zawodniczki przemyskiego Nurtu. **Małgorzata Zubik** zajęła w nim 1. miejsce, 8. była Elżbieta Pierożek, a 9. Anna Jędruch.

Wśród mężczyzn Jarosław Antosiak i Zbigniew Jarema zajęli ex aequo 7-8 miejsce. Awans z listy PZTS uzyskał Konstantin Puskariow.

Przed kolejnymi meczami w I lidze tenisa stołowego kobiet i mężczyzn zamieszczamy aktualne tabele:

I liga kobiet:

1. Stal Zawadzkie	. 7 . 14 . 56:24
2. Bronowianka II	. 8 . 11 . 50:33
3. Imex Jastrzębie	. 7 . 10 . 45:58
4. AKTS Łódź	. 7 . 9 . 47:45

I liga mężczyzn:

1. Kormoran Ostr.	. 8 . 12 . 47:33
Pogoń Siedlce	. 8 . 12 . 47:33
3. Elektryk Toruń	. 8 . 10 . 44:36
4. Gorzovia	. 8 . 9 . 41:39
5. PKT Pabianice	. 8 . 9 . 40:40
6. Górnik Pszów	. 8 . 8 . 40:40
7. MKS MDK P.	. 8 . 8 . 36:44
8. Mlexer Elbląg	. 8 . 7 . 42:38
9. Wawel Ruda Śl.	. 8 . 5 . 37:43
10. AZS Częst.	. 8 . 0 . 21:59

Podajemy również tabelę III ligi tenisa stołowego mężczyzn:

1. Izolator Bog. 12 pkt.
2. MKS MDK II Przemysł 12
3. Nurt Przemysł 8
4. AZS II Gryf 8
5. LKS Polisa Zarszyn 8
6. AZS Kąkolówka 7
7. LKS Hipol Jedlicze 6
8. Jarkielnowa 4
9. Czarni Oleszyce 4
10. Start Jarosław 2
11. MKS Krośnianka II 1
12. Orzeł Przeworsk 0

(P)

WIEŚCI Z KRAJU

Najlepsi polscy pływakowie powrócili z mistrzostw świata, które odbywały się w Brazylii i na 25-metrowym basenie w Lesznie wzięli udział w finale pływackiego Grand Prix. Podczas zawodów poprawione zostały cztery rekordy Polski. Alicja Pęczak zrobiła to dwukrotnie, na 50 m stylem klasycznym w czasie 31,60 sek. i na 200 m także stylem klasycznym - 2:24,80.

Konrad Gałka poprawił najlepszy rezultat na 50 m stylem motylkowym - 24,67 sek. i Marcin Maliński na 100 m stylem zmiennym - 56,24 sek.

W Koszalinie odbywają się MP w kickboksie. Startują w nich najlepsi polscy zawodnicy,

ale zabrakło mistrza świata Romana Bugaja, który w walce półfinałowej podczas zawodów MŚ w Kijowie doznał złamania nosa i lekarz nie dopuścił go do startu.

W 17 kolejce I ligi koszykarskiej zanotowano wyniki:

MTK - DGG	96:41
AZS Quay - Warta	58:66
Start - Olimpia	54:75
Stilon - Star	81:74
Polonia - Włókniarz	79:73
AZS Rz. - Wisła	59:68
Śleza - LKS	76:98

W tabeli prowadzi Warta Gdynia przed MTK Pabianice i LKS-em.

Siatkarze I ligi rozpoczęli rundę rewanżową. W serii A w sobotnich meczach zanotowano:

Stal Nysa - Legia	0:3
Stilon - Morze	3:0
Kazimierz - Czarni	3:1
Mistrz Polski Yawal grał w Usti nad Łabą.	
W serii B:	
Jastrzębie - Raków	3:1
Górnik - Bzura	3:0
Resovia - Politechnika	3:0
Resovia na 4 miejscu, prowadzi Włókniarz Bielsko Białą.	
W I lidze siatkarów serii A w sobotę padły rezultaty:	
Pałac - Wisła	3:0
Gedania - Chemik	1:3
Kolejarz - Stal M.	3:0
BKS - Augusto	3:0

Poza meczem JKS-u w I lidze siatkarów ręcznych zanotowano wyniki:

Zagłębie - Montex	21:28
-------------------	-------

Piotrcovia - Azoty 23:18
Varsovia - Start 14:27
AZS Wr. - Karkon. 37:28
Ruch - AZS Gd. 26:22
W tabeli prowadzi AZS Gd. przed Montexem (oba zespoły po 18 pkt.), na trzecim miejscu Start Elbląg.

Po przerwie spowodowanej eliminacjami do ME, na parkiet wrócili panowie grający w I lidze piłki ręcznej. Śląsk - Grunwald 31:17
Fablok - Petroch. 17:27
Zagłębie - Pogoń 18:18
Warszaw. - Spójnia 28:23
Wybrzeże - Iskra 22:24
Mecz Anilana - Hutnik został przełożony, a na prowadzeniu Petrochemia Płock.

WIEŚCI ZE ŚWIATA

Drugie zwycięstwo w biegu zjazdowym zaliczonym do Pucharu Świata odniósł Francuz Luc Alphand. Po wygranej z Oceanem tym razem był najszybszy w Val d'Isere. Za Alphandem o 0,04 sek. był Austriak R. Assinger, a trzecim o 0,18 sek. jego rodak H. Trinkl. W punktacji Pucharu prowadzi L. Kjus (465 pkt.) przed M. von Gruningenem (300 pkt.) i L. Alphandem (236 pkt.)

Najlepsi biegacze na nartach przenieśli się do Szwajcarii. W Davos, na trasie 30 km stylem klasycznym najszybszy był Norweg Bjoern Daehlie, który o 23 sekundy wyprzedził dru-

giego na mecie Kazacha Władimira Smirnowa. Daehlie prowadzi w klasyfikacji ogólnej Pucharu Świata biegaczy.

Prowadzenie w Pucharze straciła natomiast Rosjanka Jegorowa, która zajęła dopiero 4 miejsce w biegu na 5 km stylem dowolnym. Zwyciężyła w zawodach i objęła prowadzenie w punktacji łącznej jej rodaczka Elena Vialbe. Drugie miejsce zajęła Czeszka Neumanova. Zawody odbyły się w Davos.

W Planicy (Słowenia) odbył się pierwszy w tym sezonie drużynowy konkurs skoków narciarskich. Potwierdzili wysoką formę z rozpoczynających sezon zawo-

dów Finowie, którzy wygrali przed Japończykami. Polacy zajęli 10. miejsce, a najdłuższy skok konkursu wykonał Fin Mika Laitinen - 135 m.

Kolejne zawody panczenistów odbyły się w Oslo. W biegu na 1500 m mężczyzn zwyciężył Kanadyjczyk N. Marshall, a na 500 m Japończyk Nijawe.

Wśród kobiet, pod nieobecność Gundy Niemann, na 3000 m najlepsza była inna Niemka C. Pechstein. Miejsce Polaków agencje nie podały.

W Stuttgarcie odbył się głośno zapowiadany pojedynek bokserski w wadze ciężkiej zawodowców,

w którym przeciwnikiem Przemysła Salety był obrońca tytułu Mistrza Europy Chorwat Żeliko Mavrović. Niestety Polak już w I rundzie został znokautowany przez swojego przeciwnika.

Po zwycięstwie 3:2 w wyjazdowym meczu przeciwko mistrzom Czech, zawodnikom Setuzy z Usti nad Łabą, zespół Yawalu Częstochowa awansował do siatkarskiej Ligi Mistrzów. Pierwszy mecz tych drużyn zakończył się także zwycięstwem Yawalu 3:1.

W Genewie odbyły się losowania do eliminacji piłkarskich Mistrzostw Europy. W kategorii

do lat 16 Polacy zagrają w grupie XI z Holandią, Szkocją i Norwegią.

Do lat 18, w grupie IV przeciwnikami Polaków będą zespoły Danii i Irlandii. Finały ME odbędą się w 1997 roku, do lat 16 w Niemczech, a do lat 18 w Islandii.

Trójkoszek Jonatan Edwards i sprinterka Gwen Torrence uznani zostali za najlepszych zawodników minionego sezonu w klasyfikacji prowadzonej przez federację lekkoatletyczną.

W finale tenisowego turnieju Compaq Cup w Monachium spotkali się Amerykanin Todd Martin i Chorwat Goran Ivanisević.

Martin pokonał w półfinale faworyta turnieju Niemca Borisa Beckera, a Ivanisević zwyciężył Rosjanina Kafielnikowa.

Ciekawsze wyniki spotkań ligi NBA rozegrane w sobotę (8.12):

Cleveland - Philadelphia	113:85
New Jersey - Indiana	91:89
Orlando - Charlotte	105:95
Chicago - San Antonio	106:87
Houston - Washington	113:107
Sacramento - Seattle	103:120

W dalszym ciągu najlepszy bilans spotkań ma Chicago, które przegrało do tej pory zaledwie dwa spotkania.

Z wiad. agenc. wybrał r

PO PIŁKARSKIM SEZONIE

U piłkarzy JKS-u optymistyczniej

Poprzedni sezon dla piłkarzy JKS-u, którzy długo nie mogli się otrząsnąć po spadku z III ligi, był zdecydowanie zły. Nie ułożyła się zespołowi współpraca z trenerem Jerzym Strączkowskim i rozgrywki w roli szkoleniowców kończyli sami zawodnicy – najbardziej doświadczeni z nich, Marek Strawa i Andrzej Kawecki.

Od początku nowego sezonu zajęcia z zespołem JKS-u prowadzi trener Henryk Osiniński (b. zawodnik, później także trener juniorów i seniorów JKS, a ostatnio pracujący w Budowlanych Szówsko) i trzeba przyznać, czyni to z niezłym skutkiem. Jarosławianie z IV-ligowego słabeusza przestoczyli się w jednego z faworytów tegorocznej rywalizacji i nie stało się to wcale na skutek rewolucji kadrowej. Zmiany to były niewielkie. Odeszli doświadczeni zawodnicy – W. Hajduk i A. Kawecki, przyszedli, a w zasadzie powrócili do swojego klubu A. Sekiewicz (z wypożyczenia do Kamaxu i bracia Makarowscy oraz Romanow Budowlanych Szówsko. Z Kańczugi nie powrócił do JKS-u kolega Sekiewicza – Bogdan Zając, którego jarosławski klub sprzedał do Wisły Kraków.

Początek sezonu miał JKS rewelacyjny – trzy mecze i trzy zwycięstwa, i pozycja lidera. Jednak już kolejny mecz z Naftą Jedlicze w Jarosławiu przyniósł rozczarowanie. Po niemiłej, przez ponad 90 min. grze, gospodarze usiłowali odwrócić losy meczu w samej końcówce, gdy Orzechowskiemu udało się zdobyć kontaktową bramkę. Niestety, porażka 2:3 stała się faktem. Tydzień później druga Nafta, ta z Jasła, zadała jarosławianom dotkliwy cios, pokonując ich 4:1. Gdy goryczy dopełniła w następnej kolejce przegrana na własnym boisku z Zelmerem 1:2, do

Pogo na skutek fatalnych błędów w obronie, wydawało się, że wszystko wraca do kiepskiej normy. Jednak JKS zdołał się „pobierać”, a wyciągnięte wnioski zaprezentowały w dalszej fazie gier, choć jeszcze zdarzyły mu się dwie, może trzy wpadki. Ale... bezbramkowy remis ze Stalą w Łańcucie był raczej „darem niebios” dla gospodarzy, podobnie jak z jednej sytuacji, jedyny ale za to zwycięski gol w Unii Nowej Sarzynie. Los tylko raz w tej rundzie uśmiechnął się do jarosławian – zwycięski gol Bartłomowicza z „pomocą” obrońcy gości i to w 89 min. meczu, ostatniej kolejki z Czarnymi Jasło (3:2) w sytuacji, gdy jaślanie po wyrównaniu na 2:2 nadal ostro nacierali. Kilka zespołów JKS potrakował tej jesieni bardzo „nieprzyjaźnie”, gromiąc je różnicą 4-5 bramek a Pogoń odprawiona została do Lubaczowa nawet z 7-bramkowym bagażem. Z kolei trzy z czterech porażek JKS-u były minimalne, gdyż zaledwie 1-bramkowe (jeden wyjątek 1:4 z Naftą w Jasle).

Trener Henryk Osiniński: – Procentuję naszą ciężką i solidną pracę treningową, poważniejszą traktowanie swoich boiskowych obowiązków. Oczywiście mamy jeszcze pewne niedociągnięcia w grze, tracimy zbyt dużo „głupich” bramek, pomimo dużej skuteczności – aż 43 strzelone bramki – nie wykorzystujemy wielu dalszych dogodnych sytu-

acji podbramkowych, zespół jeszcze nie zawsze potrafi się koncentrować od początku do końca meczu. Nad tymi wszystkimi mankamentami musimy solidnie pracować zimą.

JKS jesienią odniósł 10 zwycięstw, poniósł 4 porażki a jeden mecz zremisował, strzelając przeciwnikom 43 gole (najwięcej w IV lidze) a tracąc 15, zdobył 31 punktów. Na półmetku rozgrywek bilans ten pozwolił JKS-owi uplasować się na III miejscu.

Trener Henryk Osiniński: – Choć początkowo nie zakładaliśmy awansu do III ligi, to w sytuacji jaka się wytworzyła nie możemy „odpuścić” i sprawa ta stała się naszą ambicją. Zresztą taki jest sens tej sportowej rywalizacji. Czeka nas jeszcze ogrom pracy. Nie stać nas na transfery, dlatego zespół chcemy budować na własnych wychowankach, bądź na chłopcach z najbliższej okolicy. Dzięki operatywności kierownictwa sekcji, na dziś mamy uregulowane sprawy finansowe wobec zawodników, choć od razu wyjaśniam, że są oni autentycznymi amatorami, w większości normalnie pracują lub się uczą. Nie ukrywam, że liczymy na pomoc ze strony władz miejskich, choćby tylko dla naszych najlepszych zawodników – bramkarza Ryszarda Kulpy i napastnika Dariusza Pietryny. Obaj z rodzinami egzystują w fatalnych warunkach mieszkaniowych.

Najlepszym strzelcem w zespole (podobnie jak w ubiegłym sezonie) jest Dariusz Pietryna, zdobywca 16 goli. Pozostałe zdobyli: Orzechowski 5, Baran, Bartłomowicz, Szmuc, Żelazny po 3, Halbina, Romanow, Sekiewicz po 2 oraz W. Makarowski, R. Makarowski i Barnak po 1 (jedyna bramka samobójcza). Obecnie piłkarze JKS mają przerwy, ale początek stycznia będzie oznaczał początek przygotowań do rundy wiosennej. Najpierw przewidziane są zajęcia w hali, potem kilkudniowy obóz sportowy i mecze sparingowe, których trener planuje rozegrać 10-12 i to z dobrymi zespołami. Po solidnym zapracowaniu okresu zimowego zespół stać jest na osiągnięcie miejsca premiowanego awansem. Na uwagę zasługują też pozycje liderów w swoich klasach rozgrywkowych – JKS II (trener Jerzy Jabłoński) w klasie A i juniorów w klasie W (trener Alfred Kilar). Dobre wyniki piłkarzy są z pewnością pochodną dobrej gry szkoleniowej, nie można jednak zapominać o stronie organizacyjnej. Tu dwojga się i trojga kierownicy, szczególnie I zespołu – Roman Wawrzynkiewicz i sekcji Lesław Baran. Nie mogą być pozostawieni sobie samym, stąd też apel trenera Osinińskiego pod adresem władz miejskich ma swoje uzasadnienie. Bo co by nie powiedzieć o piłkarskich ręcznych, futboliści zwyczajowo pozostaną wizytówką miasta.

Wacław KRAMARZ



Czy piłkarze JKS-u powrócą w III-ligowe szranki?

Co tam, panie, w Pogoni...

Po euforii, jaka zapanowała w środowisku piłkarskim Lubaczowa po zakwalifikowaniu się drużyny Pogoni do IV ligi, wkrótce zaczęły się przysłowiowe schody.

Najpierw dotknęły klub kłopoty finansowe, których przyczyną była m.in. rezygnacja prezesa klubu Jacka Mroczki. Nowy sezon rozpoczął się jednak od wysokiego zwycięstwa nad drużyną Stali II Mielec (4:1) co rozbudziło nadzieje lubaczowskich fanów Pogoni. Jednak w czwartym występie na stadionie rzeszowskiego Zelmeru prowadzonego przez Domarskiego i drużogoczącej kłęsce 0:8 – Pogoń wróciła na ziemię. Wyszły na jaw wszystkie słabości drużyny, które bezlitośnie obnażyły mecze z bardziej doświadczonymi konkurentami. W środowisku piłkarskim zaczęto szukać winnych. We wrześniu wybrano nowy zarząd klubu, którego skład zmienił się prawie w 100 procentach. Nowym prezesem został lubaczowski biznesmen Zbigniew Załuski, a w składzie znalazło się jeszcze kilku przedstawicieli lokalnej *middle class*, co miało raz na zawsze odsunąć od drużyny problemy finansowe. Jednak nadal kłęska goniła kłęskę i kolejnym kozłem ofiarnym został trener Tadeusz Bierzynski, który nie mógł znaleźć wspólnego języka z zawodnikami. Przez kilka meczów w funkcji trenera występował czołowy zawodnik Jacek Krzyszkowski. Dopiero przez dwa ostatnie mecze rundy zespół podjął się prowadzić doświadczony szkoleniowiec Marian Bienkiewicz. Postawił jednak zarządowi klubu warunki do spełnienia: działacze powinni

skompletować drużynę, którą opuściło ostatnio czterech zawodników z podstawowego składu powołanych do służby wojskowej. Do dnia dzisiejszego nie odbyło się w tej sprawie posiedzenie zarządu, co stawia pod znakiem zapytania plany rozpoczęcia intensywnych treningów od 3 stycznia – jak zakłada trener Bienkiewicz.

O krótką ocenę rundy jesiennej i plany na wiosnę poprosiliśmy prezesa Pogoni Zbigniewa Załuskiego. Prezes odmówił jednak komentarzy, powołując się na brak upoważnienia zarządu, który nie dokonał jeszcze oceny wyników piłkarskiej jesieni. Trener Bienkiewicz również nie chciał komentować sytuacji w drużynie i wokół niej, przypominając, że podjął się prowadzenia zespołu ze względu na sentyment dla Pogoni, z którą przez wiele lat był związany, ale warunki do pracy musi zapewnić zarząd klubu. Przede wszystkim drużyna musi mieć w składzie co najmniej 15 zawodników i nie może działać na zasadzie pospolitego ruszenia zwoływanego przed każdym meczem.

Wiceprezes klubu Witold Kopa uważa, że: – trzeba odbudować system szkolenia młodzieży tak, aby awans do I drużyny był wynikiem naturalnej selekcji wśród wychowanków klubu. Zawodnicy „kupowani” z klubów A-klasowych nie spełniają najczęściej pokładanych w nich nadziei. Ich wyszkolenie i umiejętności taktyczne najczęściej nie

Plebiscyt „Życia”

Kto najpopularniejszym sportowcem 1995 roku?

Ciąg dalszy ze str. 1

Niemal wszyscy opiniodawcy byli zdania, że warunkiem umieszczenia na liście kandydatów winien być poziom sportowy przez nich prezentowany w całym 1995 roku a nie atrakcyjność poszczególnych dyscyplin czy „siła przebicia” klubów i środowisk sportowych.

Drugą wątpliwość, jaką chcieliśmy rozstrzygnąć w konsultacjach była kwestia umieszczenia lub nie zawodników obcych narodowości, grających w klubach naszego regionu – większość była za, i demokratycznie postanowiliśmy umieszczać ich na liście.

Największy problem był z ilością kandydatów na liście. Tu musieliśmy zastosować pewien klucz – i tak ekstraklasa reprezentowana będzie przez 4 zawodników, pierwsza i druga liga przez 3 zawodników, III i IV liga najpopularniejszej dyscypliny sportu, jaką jest piłka nożna, odpowiednio przez 2 i ewentualnie 1 z czołowych drużyn V ligi. W sportach indywidualnych decydowały wyniki do brązowego medalu mistrzostw Polski.

Z wycieńczeń tych wyszło nam, że na liście sporządzonej według takiego klucza znajdzie się 28-29 sportowców. By uzupełnić do pełnej trzycyfry doszliśmy do wniosku, że skoro Plebiscyt robimy z udziałem naszych Czytelników, a nie mieli oni sposobności, czasu, lub z innej przyczyny, wyrazić swoją opinię wprost, to należy im to umożliwić w zasadniczej części konkursu. Będą więc mogli umieścić „swojego” jednego lub dwóch kandydatów na kuponie konkursowym i będzie to głos ważny, pod warunkiem, że 8 lub 9 pozostałych nazwisk będzie wpisanych z ustalonej przez komisję listy – inaczej głos będzie nieważny.

wytrzymują konfrontacji z doświadczeniem i rutyną zespołów z IV ligi. Kłopoty Pogoni w rundzie jesiennej to przede wszystkim brak zaplecza kadrowego oraz stabilnych finansów klubu. Taki np. rzeszowski Zelmer ma budżet sięgający 1,5 mld złotych. Z takimi pieniędzmi można myśleć o budowaniu zespołu, który nie będzie balansował ciężko na granicy spadku do niższej klasy.

Uważa, że szansą utrzymania drużyny w IV lidze jest ustabilizowanie zespołu poprzez zatrudnienie trenera z prawdziwego zdarzenia oraz poszerzenie bazy kadrowej i szkoleniowej poprzez połączenie dwóch klubów – Pogoni i Sokoła.

Jacek Krzyszkowski – filar lubaczowskiego zespołu również uważa, że braki finansowe są dla zespołu w IV lidze barierą w osiągnięciu sukcesu. Nie da się nadrobić wszystkiego samym entuzjazmem i społecznikowskim zapamiętaniem. Krzyszkowski uważa, że ju-

Kolejną kwestią, którą chcieliśmy rozstrzygnąć w konsultacjach był problem konkursu na najpopularniejszego sportowca szkolnego. Wspólnie ze Szkolnym Związkiem Sportowym uznaliśmy, że taki konkurs należy przeprowadzić, ale bez ustalania listy kandydatów. Każdy uczestnik Plebiscytu będzie miał możliwość, na oddzielnym kuponie, wskazania pięciu wyróżniających się sportowców pionu szkolnego. W kuponie konkursowym oprócz nazwiska i imienia nie będzie dopisana dyscyplina i organizację lub szkołę, którą sportowiec reprezentuje. Założeniem tego konkursu jest promocja tych wszystkich, którzy swój wolny od nauki czas poświęcają na uprawianie sportu. Redakcja nasza po zakończonym Plebiscycie będzie zamieszczać ich osiągnięcia na swoich łamach.

W tym roku wyłączamy z konkursu głosowanie na trenera roku. Wyrażamy pogląd, że głosowanie mogłoby mieć subiektywne cechy, często niewymieralne. Na końcowy sukces w sporcie wycelowanym składa się cały łańcuch powiązań personalnych nauczycieli, szkoleniowców, których wkładu pracy i zaangażowania nie można zmierzyć tylko finałem. Często zachęcenie do uprawiania sportu, znalezienie talentu, pierwsze osiągnięcia sportowe są trudniejsze, niż „szlif” w wycynie. I tu, podobnie jak w przypadku konkursu w sporcie szkolnym, nie oddegnujemy się od pisania o ich pracy.

Zgodnie z przyjętym przez nas kalendarium Plebiscytu Czytelników „Życia” 18 grudnia zamieścimy krótkie przypomnienie regulaminu, listę kandydatów i pierwsze kuponny. A więc już za tydzień zachną się emocje.

niorzy Sokoła, którzy zasilili szeregi Pogoni w rundzie jesiennej nie byli w stanie wypełnić stawianych przed nimi zadań taktycznych, ze względu na brak doświadczenia. Sądzi jednak, że w wiosennym rozdaniu będą już pełnowartościowymi członkami drużyny. **Wiesław BEK**

W Jarosławiu też grają w hali

Po Przemysłu i Lubaczowie w dniach 9 i 10 grudnia w jarosławskiej hali MOSiR zainaugurowane zostały rozgrywki halowej piłki nożnej drużyn niestowarzyszonych. W lidze tej rywalizuje 16 zespołów, które podzielono na dwie grupy. Z uwagi na duże zainteresowanie i emocje związane z rozgrywkami, w kolejnych numerach naszego tygodnika będziemy informować o wynikach turnieju.

Niefortunna ESKApada

Ciąg dalszy ze str. 1

Mariusz GODOS

Pojęcie faworyta w tegorocznych rozgrywkach bywa niebezpieczne, co się z tym wiąże, nakłada na drużynę występującą w tej roli ogromny ciężar. Nie udźwignęły go bytomskie „Boby” tydzień temu – nie udało się również Przemyskim Niedźwiadkom. Nie byli może zdecydowanym faworytem, lecz pozycja lidera w pewien sposób obliżowała do takowego twierdzenia. To zarzem jest czynnikiem w dwójnasób mobilizującym drużynę przeciwną. Nie inaczej było w tym pojedynku. Ekipa Śląska-ESKA Wrocław kierowana w podręcznikowy sposób na amerykańską modłę przez byłego coacha reprezentacji Polski Arkadiusza Konieckiego nie była może predysponowana do odegrania niepośledniej roli w obecnych mistrzostwach, niemniej jednak jest niezwykle groźna dla każdego zespołu. Coraz wyżej pną się w ligowej tabeli, a powrót ze Stanów Zjednoczonych gwiazdora Macieja Zielińskiego, pozyskanie matuzalema polskich parkietów, Jerzego Binkowskiego, i kilku utalentowanych zawodników młodszej generacji sprawia, że mistrz Polski sprzed dwóch sezonów może już w niedługim czasie nie na żarty włączyć się do walki o najwyższe laury. Takie są uroki tej ligi. Dla obu trenerów ten mecz miał ogromne znaczenie. Ubiegłoroczne kłopoty Arkadiusza Konieckiego związane z buntem i odmową gry pięciu zawodników nastąpiły właśnie przed spotkaniem z Polonią. Dla Teodora Mołowa to w dalszym ciągu derby, gdyż przez kilka poprzednich lat, jako szkoleniowiec wałbrzyszan, tak mecz Górnika ze Śląskiem określał. A stare nawyki pozostały.

W sobotni wieczór mieliśmy do czynienia z zawodami, które śmiało mogą konkurować z imprezami organizowanymi przez osoby spod znaku Hubertusa. Choć te zazwyczaj kończą się happy endem. W pierwszej połowie koszykarze Śląska-ESKA od pierwszych minut narzucili Polonii własny styl, polegający na bardzo agresywnej obronie i doskonałej grze na obu deskach. Niedźwiadki, choć powinny spodziewać się tego, były najwyraźniej zaskoczone takim obrotem sprawy. Nic dziwnego, że wrocławianie przez 15 min. zdecydowanie dominowali. Zaczęło się od ich prowadzenia w 4 min. 6:1. Po efektownych „czapach” J. Binkowskiego i M. Zielińskiego oraz szybko wyprowadzanych kontrach w 9 min. było 23:10. Zawodnicy Polonii słabo

zbięli i nieskutecznie rzucali. 12 min. – 31:18, 15 min. – 42:29. Od tego momentu coś zaskoczyło. Sygnał do bardziej zdecydowanych ataków, rzutem za 3 pkt., dał Andrzej Adamek. Rozkręcił się Daryl Thomas (18 pkt. do przerwy). 17 min. – 43:34, 18 min. – 47:42, 19 min. – 49:46. Niezbyt prawidłowa rozegrana ostatnia akcja Śląska (na 9 sek. przed przerwą) dała im tylko pięciopunktową przewagę. Jednak to mozolne odrabianie strat przez Niedźwiadki spowodowało uszerbki sił i dużą liczbę przewinień, co w perspektywie drugiej połowy nie napawało optymizmem.

Rozpoczęła się ona znów od całkowitego oddania pola wrocławianom. Zanim Polonia złapała właściwy rytm, Śląsk-ESKA odskoczył w 25 min. na 12 punktów (61:49). Ponownie trzeba było odrabianie strat. Częściowo się udało: 28 min. – 67:61, 30 min. – 72:68. W tym okresie dobrze grał Nathan Buntin. Gdy wydawało się, że za moment Niedźwiadki przejmą inicjatywę przytrafiły się niepożądane straty, słabo egzekwowane rzuty osobiste oraz coraz wolniejsze i ostrożniejsze (A. Adamek, K. Miła i D. Thomas mieli po 4 faule) rozgrywanie akcji, co było implikacją poprzednich zrywów. Na to tylko czekali wrocławianie i w 32 min. prowadzili 79:70. Po skutecznych akcjach Bena Seltzera, Macieja Zielińskiego i Jerzego Binkowskiego przewaga ta w 36 min. zwiększyła się – 86:75. Niedźwiadki jeszcze raz zdecydowały się na szturm. Zniwelowały w 38 min. stratę do pięciu punktów (88:83). Na więcej nie było ich tego dnia stać. Za pięć fauli „spadli” A. Adamek i K. Miła. Było po meczu. W zwycięskiej drużynie najlepiej zagraли wspomniani Seltzer, Zieliński i młody Tomasz Cielebąk. Wśród Przemyskich Niedźwiadków na najwyższe noty zasłużyli Daryl Thomas i Nathan Buntin.

Nie udało się niestety podtrzymać udanej passy w sesji wyjazdowej. Polonia walczyła, rozegrała w sumie niezły mecz a zwycięstwo było całkiem realne. Ulegli jednak drużynie, która jest naprawdę niezła i nie jednej ekipie sprawi jeszcze psikusa. Dzięki takim elementom sytuacja w tabeli jest niezwykle ciekawa i zapowiadająca niestępliwą walkę do końca – jeśli Zastal wygrał z teamem J. Potępy... Błędem byłoby jakiegokolwiek porównywanie postawy Niedźwiadków do spotkania w Bytomiu. Mecz meczowi nierówny. Można tylko przepuszczać, że gdyby zagrałi we Wrocławiu z taką konsekwencją jak z „Bobrami”, to umocnili się na pozycji lidera tabeli.

Asysty – 19: Miła 6, Rutkowski 4, Thomas 4, Adamek 3, Miłoszewski 2.
Zbiórki (atak) – 11: Thomas 4, Buntin 3, Rutkowski 2, Miła 1, Miłoszewski 1.
Zbiórki (obrona) – 26: Buntin 8, Thomas 8, Adamek 4, Rutkowski 3, Miła 2, Olszanecki 1.
Przechwyty – 15: Miła 5, Adamek 4, Thomas 4, Miłoszewski 2.
Straty – 17: Adamek 7, Miła 3,

PRZEMYSKIE NIEDŹWIADKI W STATYSTYCE (PO 12 KOLEJKACH)

Podkoszowa otoczka

Asysty – 16,33 (196/12)
Zbiórki (ogółem) – 29,33 (352/12)
Zbiórki (atak) – 8,50 (102/12)
Zbiórki (obrona) – 20,83 (250/12)
Przechwyty – 12,08 (145/12)
Straty – 14,42 (173/12)
Błoki – 1,83 (22/12)
Przewinienia – 23,16 (278/12)

Skuteczność (w %):
Wolne – 67,9 (190/280)
Za 2 pkt. – 56,3 (302/536)
Za 3 pkt. – 37,1 (79/213)

Strzelcy

1. D. Thomas – 18,83 (226/12)
2. N. Buntin – 18,75 (225/12)
3. R. Rutkowski – 16,58 (199/12)
4. A. Miłoszewski – 11,64 (128/11)
5. A. Adamek – 10,08 (121/12)

Asysty

1. K. Miła – 4,00 (48/12)
2. A. Adamek – 3,92 (47/12)
3. R. Rutkowski – 2,92 (35/12)
4. D. Thomas – 2,50 (30/12)
5. A. Miłoszewski – 1,36 (15/11)

Zbiórki (ogółem)

1. D. Thomas – 8,00 (96/12)
2. N. Buntin – 6,75 (81/12)
3. R. Rutkowski – 3,83 (46/12)
4. K. Miła – 3,33 (40/12)
5. A. Miłoszewski – 2,27 (25/11)

Zbiórki (atak)

1. D. Thomas – 2,00 (24/12)
2. N. Buntin – 1,75 (21/12)
3. K. Miła – 1,42 (17/12)

Zbiórki (obrona)

1. D. Thomas – 6,00 (72/12)
2. N. Buntin – 5,00 (60/12)
3. R. Rutkowski – 2,83 (34/12)
4. A. Adamek – 1,92 (23/12)
K. Miła – 1,92 (23/12)

W POZOSTAŁYCH MECZACH I LIGI KOSZYKÓWKI MĘSKIEJ:

Nobiles Włocławek – Komfort Stargard Szczeciński 97:81 (50:32)
Zastal Zielona Góra – Browary Tys. „Boby” Bytom 82:78 (37:51)
10,5 Basket Club Poznań – Pogoń Ruda Śląska 83:82 (44:43)
TUK-Stal Stalowa Wola – Instal-Dojlidy Białystok 114:74 (57:29)
Mazowszanka Pruszków – AZS-Elana Toruń 103:73 (50:31)

TABELA

1. Nobiles	12	21	1027:951
2. BT „Boby”	12	20	1121:1007
3. 10,5 BC	12	20	1066:1036
4. Polonia	12	20	1035:1008
5. Śląsk-ESKA	12	19	1100:1119
6. TUK-Stal	12	18	1054:993
7. Mazowszanka	12	18	1044:1037
8. Komfort	12	17	1020:1016
9. Pogoń R.Śl.	12	17	999:1024
10. AZS-Elana	12	17	1009:1045
11. Instal-Dojlidy	12	15	1044:1134
12. Zastal	12	14	849:998

III LIGA

Polonia II – Resovia II Rzeszów 101:90 (58:41)

Punkty: T. Przewrocki 27, J. Osładacz 23, P. Gembarzewski 17, B. Kozieł 14, P. Lenik 12, M. Dudek 4, M. Szpilka 2, R. Ulrich 2.

Najwięcej dla Resovii II: Szpecht 24, Miś 22, Reszytyło 22.

W kolejnym meczu III-ligowych rozgrywek doszło do konfrontacji dwóch czołowych drużyn z ligowej tabeli.

Przez całe spotkanie utrzymywała się przewaga rezerwy Polonii. Grając szybko i uważnie na deskach przez kolejne minuty powiększała przewagę. W końcowych fragmentach spotkania trener Andrzej Nanuś dał pograć wszystkim zawodnikom i dzięki temu rzeszowianie zmniejszyli rozmiary porażki.

Przechwyty

1. K. Miła – 3,66 (44/12)
2. A. Adamek – 2,66 (32/12)
3. D. Thomas – 1,42 (17/12)
4. N. Buntin – 1,33 (16/12)
5. R. Rutkowski – 1,25 (15/12)

Straty

1. A. Adamek – 3,42 (41/12)
2. D. Thomas – 3,08 (37/12)
3. R. Rutkowski – 2,08 (25/12)
4. A. Olszanecki – 2,00 (10/5)
5. K. Miła – 1,83 (22/12)

Przewinienia

1. A. Adamek – 3,83 (46/12)
2. K. Miła – 3,58 (43/12)
3. D. Thomas – 3,42 (41/12)
4. A. Miłoszewski – 3,36 (37/11)
5. R. Rutkowski – 2,92 (35/12)

Czas gry

1. A. Adamek – 36,66 (440/12)
2. K. Miła – 34,58 (415/12)
3. R. Rutkowski – 32,00 (384/12)
4. N. Buntin – 31,42 (377/12)
5. D. Thomas – 30,42 (365/12)

Skuteczność (w %)

wolne
1. A. Adamek – 89,5 (17/19)
2. K. Miła – 77,7 (28/36)
D. Thomas – 77,7 (42/54)
4. A. Miłoszewski – 74,1 (20/27)
5. R. Rutkowski – 68,8 (31/45)

Za 2 pkt.

1. A. Miłoszewski – 65,0 (39/60)
2. R. Rutkowski – 61,4 (51/83)
3. D. Thomas – 59,1 (68/115)
4. A. Adamek – 56,8 (25/44)
5. N. Buntin – 54,0 (87/161)

Za 3 pkt.

1. A. Adamek – 43,9 (18/41)
2. D. Thomas – 43,2 (16/37)
3. A. Miłoszewski – 40,0 (10/25)
4. R. Rutkowski – 32,8 (22/67)
5. K. Miła – 32,1 (9/28)



Koszykarski totok

Pierwsza klasyfikacja (kupon nr 1)

11 trafień – Piotr Jakubiszyn (Przemysł), Marek Saturczak (Orły)

10 trafień – Robert Gołąb (Jarosław), Anna Krzan (Przemysł), Ireneusz Małysz (Przemysł), Antoni Możdżeń (Urzędowice), Maciej Sobol (Przemysł)

9 trafień – Małgorzata Chmiel (Przemysł), Tomasz Kiernożek (Orzechowce), Krzysztof Kowalski (Stara Bircza), Ryszard Kotula (Żurawica), Renta Naworol (Przemysł), Stanisław Piecuch (Jasionka k. Rzeszowa), Anna Piwko (Przemysł), Robert Sielski (Przemysł), Grzegorz Styliwicz (Przemysł)

8 trafień – Beata Karasińska (Przemysł), Dariusz Maksymowicz (Przemysł)

7 trafień – Helena Piecuch (Jasionka k. Rzeszowa), Piotr Szczurowski (Przemysł)

Wyniki II ligi męskiej gr. A

Resovia – Pogoń Sosnowiec 69:75 (35:41)

Korona Kraków – Siarka Tarnobrzeg 81:86 (42:43)

Pogoń Prudnik – Unia Tarnów 74:70 (38:37)

Kolejny kupon koszykarskiego totka ukaże się w numerze noworocznym (27 grudnia).

JESZCZE O PIŁCE NOŻNEJ

Dobry początek w Pawłosowie

Początek rundy jesiennej zdecydowanie należał do Czarnych – w sześciu kolejnych meczach uzyskali pięć zwycięstw, prowadząc w tabeli najpierw z JKS-em a potem z Zelmerem. Jeszcze pawłosowianie rozegrali dwa dobre mecze z Zelmerem w Rzeszowie, choć przegrany 2:3 (Czarni dwukrotnie prowadzili 1:0 i 2:1) oraz z Czarnymi Jasło u siebie, choć zremisowany 1:1 i rozpoczęli marsz w dół IV-ligowej tabeli.

W siedmiu dalszych meczach Czarni zdobyli zaledwie dwa punkty (remisy z Crasnowią i Lechią). Przyczyn takiego stanu rzeczy można doszukiwać się w składzie personalnym zespołu. W meczu z jaślanami nie wystąpił już Waldemar Kokocki, który wyjechał do Grecji. Ten pozyskany na wiosnę z Korzenicy pomocnik dobrze wkomponował się do zespołu Czarnych i w środkowej strefie boiska stanowił mocny jego punkt. Drugim ubytkiem i to znacznie poważniejszym był Janusz Wikiera, kon-

tuzjowany w przegranej meczu z Sokołowią. O roli jaką spełniał w zespole ten niezbyt rostry piłkarz – stopera i kierującego poczynaniami w grze kapitana zespołu, można się było przekonać w kolejnych występach pawłosowian już bez jego udziału.

Defensywa pozbawiona swojego filara nie stanowiła zbyt trudnej zapory dla przeciwników.

Do najlepszych zawodników Czarnych w przekroju całej rundy należeli: bramkarz Mariusz Maziarz, pomocnik Marek Tomaszewski oraz napastnicy Antoni Wikiera i Roman Kłopot. Tym ostatnim, mimo dużych predyspozycji strzeleckich, trzeba jednak zarzucić niewykorzystanie wielu dogodnych pozycji podbramkowych.

Czarni odnieśli jesienią 5 zwycięstw, doznali 7 porażek a 3 mecze zremisowali. Zdobyli 18 punktów i uplasowali się na 9 miejscu (stosunek bramek 21:23).

Łupem bramkowym podzielił się: A. Wikiera 6, J. Kaltenberg 5, R. Kłopot 3, W. Kokocki i M. Tomaszewski po 2 oraz R. Misiąg i W. Pelc po 1. Jedną bramkę strzelili sobie sami przeciwnicy. **kram**

SYTUACJE W LICZBACH

Nazwisko		Rzuty (celne/oddane)	
.....	Pkt. ...	Czas gry wolne za 2 pkt. za 3 pkt.
A. Adamek	12	28	4 (4) 1 (6) 2 (2)
K. Miła	4	26	1 (2) 0 (3) 1 (3)
N. Buntin	25	38	2 (3) 9 (13) 1 (1)
A. Olszanecki	1	8	1 (2) 0 (0) 0 (0)
D. Thomas	27	37	6 (7) 9 (17) 1 (1)
W. Banaś	0	1	0 (0) 0 (0) 0 (0)
A. Miłoszewski	2	25	0 (0) 1 (3) 0 (3)
D. Puchalski	0	2	0 (0) 0 (0) 0 (0)
R. Rutkowski	17	35	6 (11) 4 (8) 1 (6)
POLONIA	88	200	20 (29) .. 24 (50) 6 (16)

ziewczyna nia



Dariusz DELMANOWICZ

Okruchy

Od kiedy Shannen Doherty ustatkowała się i związała na stałe z Robem Weissem, prasa straciła niezawodną bohaterkę skandali obyczajowych. Dziennikarze zainteresowali się jednak życiem jej narzeczonego. Okazało się, że kilka lat temu reżyserował swój pierwszy film za skradzione pieniądze.

Tom Selleck odrzucił honorarium w wysokości 100 tys. dolarów za każdy tydzień pracy przy kręceniu dalszych odcinków serialu „Magnum”. Postanowił w ogóle zrezygnować z kariery i poświęcić się rodzinie, a w szczególności swej 7-letniej córce Hannah. Jak sam mówi: – Praca mnie tak pochłonęła, że nie zauważyłem, jak moja córka urosła. Teraz wchodzi w trudny okres nauki i chcę jej w tym pomóc.

Przygotuj kwiaty

- 11 grudnia – poniedziałek: Damazego, Waldemara
12 grudnia – wtorek: Adelajdy, Joanny
13 grudnia – środa: Lucji, Otylii
14 grudnia – czwartek: Alfreda, Izidora
15 grudnia – piątek: Niny, Waleriana
16 grudnia – sobota: Albiny, Zdzisławy
17 grudnia – niedziela: Łazarza, Olimpii

Krzyżówka kibica

Grid for a crossword puzzle with clues in Polish. The grid contains letters and arrows indicating the direction of the clues.

Litery z krótkich oznaczonych, przeniesione poza diagram, zgodnie z kierunkiem strzałek utworzą rozwiązanie – imię i nazwisko przemysłanina, twórcy kultury fizycznej wśród dzieci i młodzieży.

Rozwiązanie Krzyżówki kibica z nr. 57: Emil Ochrya – Olimpijczyk, mistrz świata w szermierze. Nagrody wylosowali: p. Marek Bańko z Jarosławia (10 zł) oraz p. Magdalena Chmura z Przemysła (kaseta video z filmem „Rozkaz: zabijać”). Gratulujemy!

Advertisement for 'ZYCIE KUPON KONKURSOWY' (Life Lottery Ticket) with details on how to participate and prizes.

POGODA

Prognoza na dziś i jutro:



Pochmurno z większymi przejaśnieniami, miejscami opady śniegu. Nadal zimno – temp. od -5 do +5. Wiatr zmienny, umiarkowany

Poniedziałek, 11 grudnia: wsch 7.40 zach 15.12
Wtorek, 12 grudnia: wsch 7.47 zach 15.09

Advertisement for 'meble biurowe' (office furniture) by Labeo, featuring images of desks and chairs.

Kółka na czole

tylko wtajemniczeni w niuanse sportowej obyczajowości lat minionych mogą mieć jakieś takie pojęcie o pośrednim związku Przemysła z losami kalendarza igrzysk olimpijskich, jakie mają być organizowane na początku przyszłego wieku...

stolecznym, wspomni z szyderstwem postajenną salę Legii przy ul. 29 Listopada, albo Halę Mirowską, zbudowaną za caratu celem zintensyfikowania sprzedaży bazarowej ziemiopłodów w porach nie nadających się do handlowania pod chmurką...

Startuje do różnych gremiów, udziela się także w ruchu olimpijskim, szefując gronu byłych uczestników igrzysk. Niestety, ten inteligentny i starannie wykształcony człowiek ma pewien defekt, czyli jak mówią na Szajbówce – zajoba. Uparł się mieć olimpiadę w Warszawie...

WYŚCIGI Z CZASEM RYSZARD NIEMIEC



niepozornym tubylcem. Od słowa do słowa, od pogroźki do pogroźki, doszło do rękoczynów. Na nieszczęście dla warszawskiego gienja. Raz dotknięty w pierś przygodny interlokutor szermierza zamienił się w tygrysa. Przyjął bokserką postawę, zrobił jeden zwód i uderzył straszliwie prawą. Kadrowicz nakrył się nogami i nie miał prawa wstać. Reanimowany zbiorowym wysiłkiem kolegów, wrócił do hali i do końca obozu w okolicach Rynku nikt go nie widział. W krainę marzeń postać go znany przemyski pięściarz, którego nazwiska przytaczać nie będę, albowiem jest dziś szanowanym obywatelem, ojcem, a być może i dziadkiem. Zakosztowałszy smaku takich właśnie marzeń przedolimpijskich pan mecenas Parulski snuje swój sen o warszawskich igrzyskach. Szkoda, że nie mamy już w Przemysłu dobrego pięściarza, takich jak na przykład Marian Jabłoński, żeby nie tykając marzeń, wyblbli mrzonki z rozpalonych głów.

CALENDARZ KIBICA (Fan Calendar) listing various sports events and competitions.

Rekreacja (Recreation) section listing local recreational facilities like pools and clubs.